

Cześć! Czasami się słyszy opinię, że Francuzi nie mówią po angielsku, a ja myślę, że Francuzi nie mówią po angielsku, tak jak Polacy nie mówią po angielsku... Nie widzę, by Francuzi byli w tej kwestii gorsi od Polaków. Są osoby, które znają ten język na bardzo dobrym poziomie i są tacy, którzy znają słabo lub w ogóle nie znają, ale **wrzucanie wszystkich do jednego worka i powtarzanie tych samych słów od lat (Francuzi nie mówią po angielsku) **jest... niesprawiedliwe!****

Ja patrzę na to być może z trochę innej perspektywy, bo przez pierwsze 3 lata mieszkaliśmy z Thomasem w Polsce (poznaliśmy się na Krecie, po czym Thomas postanowił przeprowadzić się do mnie do Wrocławia), a potem wyjechaliśmy do Francji. Nasze życie w tamtym okresie było bardzo studenckie... Dużo znajomych, imprezy... i niestety **w Polsce bardzo często zdarzało się, że Thomas nie mógł z kimś porozmawiać, bo druga osoba nie mówiła po angielsku** (o francuskim już nie wspomnę!).



Thomas mówi bardzo dobrze po angielsku i wielokrotnie miał wrażenie, że w Polsce mało osób zna ten język. Śmiało mógłby powiedzieć, że Polacy nie mówią po angielsku. Ale to wszystko jest przecież generalizacją! **Wydaje mi się, że stopień znajomości angielskiego w Polsce i we Francji jest na porównywalnym poziomie.** Oczywiście to tylko subiektywne odczucie, oparte na własnych doświadczeniach i nie podparte żadnymi badaniami. Może jest inaczej? Może faktycznie Polacy znają lepiej angielski od Francuzów? Nie wiem. Nie o tym też chciałam dzisiaj pisać.

Anglicyzmy, wszędzie anglicyzmy!

Chciałam pochylić się nad anglicyzmami, czyli **słowa pochodzącymi z angielskiego**, bo o ile faktycznie nie każdy mówi płynnie po angielsku, to jednak każdy używa w mniejszym lub większym stopniu anglicyzmów, a prym w tej kwestii zdecydowanie wiodą młode pokolenia "wychowane" w internecie i na grach komputerowych!

W sieci w każdej chwili można porozmawiać z drugą osobą, pochodzącą z dalekiego zakątka globu. Warunek jest jeden - trzeba mieć wspólny język. Angielski wkracza więc do akcji :) Nie ma się co dziwić, że potem **pewne słowa wkraczają do języka** (szczególnie jeśli są one łatwe w użyciu) i stają obok francuskich odpowiedników. Oczywiście **język młodych różni się od tego, jak mówią starsze pokolenia**, ale jeśli jakieś słowa są w obiegu, to i starsi zaczynają je używać. Przecież człowiek to istota, która powtarza :) Nawet babcie Thomasa używają czasem popularnych anglicyzmów! Słów pochodzących z angielskiego jest naprawdę bardzo dużo, a ja tutaj przedstawię Ci tylko kilka z nich. Niektóre usłyszysz w jakimś fragmencie na YouTube. Wyłowiłam je specjalnie dla Ciebie :)

CHEAP

Jeśli uczysz się francuskiego, to na pewno wiesz, że ma on pewien brak... Nie ma w nim przymiotnika tani. Takie słówko nie istnieje. Można powiedzieć **bon marché**, co raczej rzadko się słyszy (my z Thomasem nie używamy), albo użyć po prostu przymiotnika *drogi* (cóż... taki we francuskim już jak najbardziej istnieje!), czyli **cher** ale w negacji, a więc sformułowania (i to jest najczęstsza opcja): **pas cher**, np. **c'est pas cher** (*to nie jest drogie*). Ale wiesz co? W tę lukę nieźle się wciska angielskie **cheap** czyli właśnie *tani*. Nie powinno Cię dziwić, jeśli Francuz powie **C'est cheap** (*to jest tanie*) :)

HEALTHY

...czyli po angielsku *zdrowy*. Mimo, że w języku francuskim istnieje taki przymiotnik **sain**, to słówko **healthy** jest bardzo popularne. Kliknij https://youtube.com/clip/Ugkx7qTZN5EvfNzix_OptDtfCMTeuoaWIM_N :



C'est des petites astuces, des choses que je mets en place au quotidien pour faire en sorte que mon alimentation soit un peu plus équilibrée et également un peu moins grasse, moins sucrée, moins salée. Donc oui, on peut dire que c'est un peu mes essentiels de cuisine healthy...

To są małe wskazówki / podpowiedzi, rzeczy, które wprowadzam w życie na co dzień, żeby moje odżywianie było bardziej zbilansowane i trochę mniej tłuste, mniej słodkie, mniej słone. Więc tak, można powiedzieć, że to trochę moje niezbędne zdrowej kuchni.

CHALLENGE

...czyli po angielsku *wyzwanie*. Francuzi często nie wymawiają tego zgodnie z zasadami francuskiej wymowy, czyli \ʃa.lɑ̃ʒ\ (spolszczona pisownia, jeśli nie znasz alfabetu fonetycznego to *szaląż*), lecz na wzór angielskiej wymowy \tʃa.lændʒ\, co możesz usłyszeć w dwóch fragmentach:

1. Kliknij <https://youtube.com/clip/UgkxDYiCguLLDkzl-UF6xqDXSws6pbNzE-np> :



Salut YouTube. Aujourd'hui, mon équipe m'a lancée un challenge. Nous sommes le mardi 4 janvier et il n'y a absolument rien à béqueter dans cette cuisine. Personne n'était au bureau depuis plus de deux semaines...

Cześć YouTube. Dzisiaj moja ekipa rzuciła mi wyzwanie. Jest wtorek 4 stycznia i nie ma absolutnie nic do jedzenia w tej kuchni. Nikogo nie było w biurze od ponad dwóch tygodni...

2. Kliknij https://youtube.com/clip/UgkxNzUItWI6OqPhaHS4Btt_n9EUWkUEtrO0 :



Bienvenue dans cette nouvelle vidéo. Aujourd'hui, on se retrouve pour manger pendant une semaine avec seulement 20 euros. Le challenge n'est pas facile.

Witajcie w nowym filmiku. Dzisiaj spotykamy się, by jeść przez tydzień mając jedynie 20 euro. Wyzwanie nie jest łatwe.

Czy słówko *wyzwanie* istnieje w języku francuskim? Oczywiście, że tak! Jest to rzeczownik **un défi**. Możemy więc powiedzieć **lancer un défi** (*rzucić wyzwanie*), albo, tak, jak na filmiku, **lancer un challenge**.

EASY

...czyli po angielsku *łatwy*. We fragmencie, który pojawił się przed chwilą miałeś okazję usłyszeć, że wyzwanie **n'est pas facile**, czyli *nie jest łatwe*, tak więc francuski odpowiednik przymiotnika **easy** to **facile**. Zabawne jest to, że w tym samym filmiku kilka sekund dalej pada anlicyzm :) **Kliknij** <https://youtube.com/clip/UgkxU-XFzhD4rxBXj4IKoAnoLtuzyoQ8Q7yG> :



20 euros par semaine, c'est easy. On va pouvoir se faire plaisir, donc rejoignez-nous si vous voulez survivre.

20 euro na tydzień, to łatwe. Będziemy mogli sobie sprawić przyjemność, więc dołączcie do nas, jeśli chcecie przetrwać.

To nadal francuski?

Le franglais... Znasz ten termin? **Le franglais** to wyraz powstały z połączenia dwóch słów: **français** (*francuski*) i **anglais** (*angielski*) i odnosi się ono do **języka francuskiego bardzo mocno nasiąkniętego anglicyzmami**. Swoją drogą, słówko franglais to świetny przykład *zbitki wyrazowej*, czyli jest to tzw. **un mot-valise**, a więc tłumacząc dosłownie *słowo-walizka*. Łatwo sobie skojarzyć zamykającą się walizkę, w której każda z dwóch części oznacza jakieś słowo (w naszym przypadku français i anglais), które po zamknięciu utworzą jedną całość - franglais. Poniżej posłuchaj filmiku, w którym aż buzuje od słów zaczerpniętych z języka angielskiego!

Prawdziwe franglais

Sprawdź w tym krótkim wideo <https://www.youtube.com/shorts/XOzbRtv4pIM> , ile rozumiesz :), a poniżej wypisałam dla Ciebie niektóre słówka...



- Suite du road to top 1 sans perdre
- On est à une game du top 100 mondial
- Let's go la gagner
- Go se focus
- On est à 34 wins d'affilée donc go pas choke
- j'ai pas trop de boost
- noon je me la suis save, my bad, my bad
- Ok le come back
- Les kick-off je suis solide dessus
- Non j'ai fait le débile, noon, my bad.
- Le bump? Let's go
- Ok, il a FF (Forfeit), nice
- 35 victoires d'affilée, c'est juste incroyable, no joke, ça fait vraiment plaisir



No ciężko to nazwać francuskim. To jest idealny przykład franglais, czyli mieszanki francusko-angielskiej. To było zaledwie kilka przykładów. Anglicyzmów jest cała masa: job, running, cool, crush, loser, spoiler, deadline, checker, time i wiele wiele innych... A na koniec koniecznie obejrzyj poniższy filmik, który trwa 36 sekund. W sumie nie wiadomo, czy się śmiać czy płakać... <https://youtu.be/GhR7TNbjo60>

My tu gadu gadu, ale...

...co z YouTube?! Kiedy nowy filmik? Już się powoli przygotowuje :) Ostatnio pojawiły się dwa filmiki na temat Wielkiego kursu, ale czas wrócić do francuskiego. W najbliższych miesiącach pojawi się więcej treści dla osób bardziej zaawansowanych (od B1 wzwyż!). Nie wiem, czy w tym tygodniu damy radę nagrać, bo wiosenny wiatr na Korsyce troszkę psuje nam plany, ale myślę, że najpóźniej w przyszłym tygodniu coś się pojawi! :)

Zbliża się Wielki kurs mowy potocznej!

Po listopadowej przedpremierze intensywnie nad kursem pracujemy. **Już prawie skończyliśmy pierwszy moduł** i zaczniemy przechodzić do kolejnych. **To kurs dla osób od poziomu B1 wzwyż. Nie uczy w nim gramatyki.** Nie ma szkolnego podejścia do nauki języka. Jest coś innego. Żywy język! **Masa kolokwializmów, powiedzonek, wulgaryzmów, które można usłyszeć z ust Francuzów** i wyjaśnienie, w jakich kontekstach ich używać! Nauczyć się wyrażenia to jedno, a dobrze go użyć to drugie.

Cały 2022 rok i kawałek 2021 myślałam nad tym, jak stworzyć fajny i przydatny produkt, w którym będziemy mogli przekazać z Thomasem wiedzę o mowie potocznej. Przez wiele miesięcy myślałam o e-booku i nawet mówiłam o nim na instagramie, przesuając cały czas jego premierę... Coś mi mówiło, że nie tędy droga. E-booki są spoko, jako mały dodatek... Jako, że z Thomasem już kilka lat temu postawiliśmy na format wideo (stąd nauczanie na YouTube i w videokursach), to **po wielomiesięcznych namysłach zdecydowałam się postawić na stworzenie prawdziwej encyklopedii francuskiej mowy potocznej**, a więc videokursu, w którym na bieżąco będziemy zamieszczać nowe filmy pełne kolokwializmów, zwrotów życia codziennego, sytuacji, emocji i smaczków kulturowych... **Kurs jest w fazie powstawania i dlatego w tym roku jest cena jest bardzo niska.**

Już wkrótce więcej o nim powiem, ale jedno muszę podkreślić - **to pierwszy taki videokurs na polskim rynku do nauki francuskiej mowy potocznej.** W listopadzie dołączyło do niego bardzo dużo osób. Jak się okazało (z niektórymi miałam okazję wymienić kilka maili) - w gronie kursantów jest sporo nauczycieli (nawet wykładowców akademickich) i tłumaczy. To piękne, że osoby znające język na wysokim poziomie cały czas się szkolą i korzystają z różnych narzędzi, by wiedzieć jeszcze więcej. Mowa potoczna jest tak bogata i zmienia się tak dynamicznie, że my **z Thomasem z ogromną przyjemnością dokładamy swoją cegiełkę i przekazujemy wiedzę prosto z Francji, prosto z życia codziennego** i ogromnie się cieszymy, że tyle osób chce z tej wiedzy korzystać!

Dzięki serdeczne za lekturę! Na instagramie dzisiaj zapytałam, **jak nazwać ten newsletter**, bo słówko newsletter jest takie... zwykle... Chcę, by nasze listy miały swoją nazwę. Już widziałam w odpowiedziach fajne propozycje (większość podobna, więc pójdziemy w tym kierunku :D), ale **może też masz jakiś pomysł?** Jeśli tak, to **będę wdzięczna jeśli odpiszesz i zaproponujesz mi jakąś nazwę** :)

Pozdrawiam serdecznie z wiosennej Korsyki!